

# Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/65692,Uroczysty-kawaleryjski-pogrzeb-majora-Franciszka-Karpa-Torun-9-lutego.html>  
16.04.2024, 23:23

## Uroczysty, kawaleryjski pogrzeb majora Franciszka Karpa - Toruń, 9 lutego

**Przewodniczący Kolegium IPN prof. Wojciech Polak oraz prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Gdańsk oddali hołd zasłużonemu obrońcy Ojczyzny.**

Major Franciszek Karpa przeżył ponad 103 lata. **Był ostatnim ułanem 11 Pułku Ułanów Legionowych z Ciechanowa**, w 1939 roku uczestnikiem walk w obronie Przasnysza, a następnie Warszawy, aż do jej kapitulacji. W pogrzebie wzięły udział setki mieszkańców Torunia oraz oficjalne delegacje organizacji i stowarzyszeń, w tym grupy rekonstrukcyjne zrzeszające miłośników tradycji kawaleryjskich. W delegacji Instytutu Pamięci Narodowej był przewodniczący Kolegium IPN prof. Wojciech Polak oraz dyrektor Oddziału w Gdańsku prof. Mirosław Golon.

Pogrzeb rozpoczęło pożegnanie w Domu Pogrzebowym przy ulicy Okólnej, a następnie odbyła się uroczysta msza święta pogrzebowa w pięknym franciszkańskim kościele pw. Świętego Piotra i Pawła w samym sercu dzielnicy Podgórz. Honorowe warty ze sztandarami wystawili rekonstruktorzy z 11 Pułku Ułanów w Ciechanowie oraz z 41 Pułku Piechoty z Suwałk. Uroczysty kondukt pogrzebowy odbył się centralną ulicą dzielnicy, ul. Poznańską na stary, zabytkowy cmentarz położony w zachodniej części Podgórza. W uroczystości uczestniczyła orkiestra wojskowa oraz kompania reprezentacyjna toruńskiego garnizonu. Zwracał uwagę przybrany kirem zgodnie z pogrzebowym ceremoniałem kawaleryjski wierzchowiec, który brał udział w pogrzebie ułana. Licznie reprezentowana była młodzież, w tym uczniowie pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 15 im. Władysława Broniewskiego. To chór tej szkoły odśpiewał patriotyczną pieśń nad trumną Majora w kościele. Obok przemówienia Profesora Wojciecha Polaka w kościele zostało także odczytany list od wojewody kujawsko-pomorskiego Mikołaja Bogdanowicz. Przeczytał go radny z dzielnicy Podgórz, pan Wojciech Klabun.

W swoim oficjalnym wystąpieniu podczas uroczystego pogrzebu prof. Wojciech Polak, podkreślił, że żegnamy żołnierza, który był rówieśnikiem obchodzonej właśnie setnej rocznicy odzyskania Niepodległości, a ściślej był nawet o kilka lat od niej starszy. Podkreślił aktywne, pełne zaangażowania w działalność społeczną życie majora Franciszka Karpa oraz jego wojenną biografię.



Urodził się kilkanaście miesięcy po wybuchu I wojny światowej, 15 października 1915 roku, w należącym wówczas do Niemiec Działdowie. Miasto to włączone zostało do Polski 17 stycznia 1920 roku, a w sierpniu tegoż roku przeżyło kilka dramatycznych dni bolszewickiej okupacji. Młody Franciszek Karpa pierwszą pracę zawodową podjął w swoim rodzinnym

mieście, w księgowości Starostwa Powiatowego w Działdowie. W 1937 roku został powołany do służby wojskowej w 11 Pułku Ułanów Legionowych w Ciechanowie, którego patronem był Edward Rydz-Śmigły. Ta sławna kawaleryjska jednostka była formowana od listopada 1918 roku, a jej pierwszym dowódcą w lutym 1919 r. został wybitny legionista i społecznik Mariusz Zaruski, później generał a także pionier polskiego żeglarstwa i wychowania morskiego. W Ciechanowie Fr. Karpa ukończył szkołę podoficerską i został instruktorem. We wrześniu 1939 roku w szeregach swojego pułku walczył w obronie Przasnysza, a następnie przez Modlin dostał się do Warszawy, gdzie dołączył do 41 pułku piechoty z Suwałk i w okolicach ulicy Grójeckiej walczył w obronie stolicy, aż do jej kapitulacji. W niewoli niemieckiej przebywał do wiosny 1945 r., gdy w Królewcu, gdzie pracował jako przymusowy robotnik dostał się do niewoli sowieckiej. Po kilku miesiącach pobytu w obozie na ternie Estonii został zwolniony do Polski.

Jeszcze w 1945 r. osiadł w Toruniu, gdzie miał rodzinę i gdzie w 1946 roku ożenił się. Pracował m.in. na PKP oraz w instytucjach handlowych. Po przejściu na emeryturę zajął się bardzo aktywną działalnością społeczną, m.in. współpracując z harcerzami oraz Stowarzyszeniem „Nasz Podgórz” w położonej po zachodniej stronie Wisły dzielnicy Torunia, w której zamieszkał w 1945 roku. Awans na pierwszy stopień oficerski – podporucznika – otrzymał w 2005 roku. Dziesięć lat później awansowany został na majora. W 2008 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wspominając pierwsze dwie dekady życia Franciszka Karpy, a ściślej aż 22 lata (1915-1937) należy podkreślić, że było ono ściśle związane w miastem Działdowem, położonym na samym pograniczu mazowiecko-pomorskim, historycznie po pomorskiej stronie. W mieście tym poza sławnym ułanem Franciszkiem Karpą są także inne kawaleryjskie tradycje i warto o nich wspomnieć. Otóż część swojego życia związał z Działdowem **porucznik Franciszek Stecki**, ur. 1.10.1843 r. w Nicku koło Zielunia (współcześnie gmina Lidzbark, powiat Działdowo, w przeszłości Mława), w linii prostej ok. 20 km od Działdowa. Uczył się we franciszkańskiej szkole w Żurominie. W Powstaniu Styczniowym został dowódcą oddziału kawalerii. Walczył m.in. pod Lubowidzem, Poniatowem i Chromakowem w powiecie żuromińskim. W tym ostatnim starciu (pod Chromakowem, gmina Lutocin) w dniu 9 lub 10 sierpnia 1863 roku, w którym doszło m.in. do masowej kozackiej zbrodni i wymordowania ponad stu powstańców, Franciszek Stecki odniósł aż 32 rany i jako podkreślano przeżył tylko cudem, a rodzina ukryła go u krewnych w Brodnicy. Był poszukiwany przez rosyjskie władze i zagrożony zsyłką, represji uniknął dzięki poświęceniu majątku rodzinnego na okup. Stecki pozostał aktywnym społecznikiem i patriotą, zaangażowany m.in. w rozwój polskiej oświaty. Już w wolnej Polsce, w 1926 roku zamieszkał na stałe w Działdowie u swojej córki Walentyny zamężnej za Józefa Majewskiego. Mimo poważnego wieku nadal był aktywny społecznie, m.in. w Towarzystwie Powstańców, Wojaków i Inwalidów Wojennych. Zmarł 18 sierpnia 1930 roku i został pochowany na cmentarzu w Działdowie. Jego grób do dziś jest otoczony czcią i pamięcią mieszkańców miasta. Z całą pewnością tak samo będzie na pięknym, historycznym cmentarzu na Podgórzu, gdzie jest grób majora Franciszka Karpy.

W mieście Działdowie kilka miesięcy temu oddano do użytku odbudowany pokrzyżacki zamek, w którego gotyckich wnętrzach mieści się działdowskie Muzeum. Można się spodziewać, że obaj związani z Działdowem kawalerzyści: Bohaterski Powstaniec Styczniowy por. Franciszek Stecki (1843-1930) oraz Żołnierz Września 1939 roku major Franciszek Karpa (1915-2019) zostaną tam godnie upamiętnieni.